

Oszczędzamy na dzieciach



© PAP/Stanisław Rozpedzik

Rozmowa z Maciejem Kowalczykiem, dyrektorem Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie

Największe wyzwanie w zarządzaniu wysokospecjalistyczną placówką dziecięcą to...

Brak pieniędzy wynikający z niedoszacowania wysokospecjalistycznych świadczeń pediatrycznych, nawał zadań biurokratycznych stawianych przez wiele instytucji, konieczność pogodzenia działań szpitalnych z działalnością naukową i dydaktyczną. To wszystko sprawia, że każdy dzień niesie problemy i wyzwania, które początkowo wydają się nie do pokonania. Jednak największym i stałym wyzwaniem jest pogodzenie wysokiego poziomu leczenia z brakiem funduszy, spowodowanym nie tylko niedoszacowaniem procedur pediatrycznych przeprowadzanych w wysokospecjalistycznym szpitalu, lecz także brakiem rekompensaty finansowej za wiele innych zadań, jakie taki szpital musi realizować – nauka, dydaktyka, pełna dyspozycyjność przez 24 godziny we wszystkich specjalnościach pediatrycznych itd. To bardzo niekomfortowa sytuacja, łącząca się ze stałymi apelami do decydentów, koniecznością zdobywania pieniędzy ze wszystkich możliwych źródeł i brakiem logicznej odpowiedzi na pytania grup pracowniczych, dlaczego zarabiają mniej niż w szpitalach niższego szczebla.

Jaka jest recepta na sukces? Szpital mimo zadłużenia rozbudowuje się, przeprowadza innowacyjne operacje w skali Polski i świata.

Receptą na sukces jest stała, wytężona i czasem niewdzięczna praca nad nieustannym rozwojem placówki w dobrze wybranym zakresie. Ten zakres określają potrzeby pacjentów oraz rozwój medycyny. Do tego potrzebne są inwestycje, które prowadzimy pomimo zadłużenia, gdyż przeznaczamy na nie pieniądze otrzymane z innych źródeł niż NFZ. Przygotowujemy sensowne projekty i pozyskujemy na nie fundusze od indywidualnych darczyńców, wielkich fundacji, Ministerstwa Zdrowia oraz z programów unijnych. W rezultacie za dwa, trzy lata cały nasz szpital będzie całkowicie zmodernizowany i rozbudowany. To podstawa nowoczesnego leczenia. Bez nowego bloku operacyjnego, nowej i znakomicie wyposażonej intensywnej terapii, sali hybrydowej i wielu innych inwestycji nasze sukcesy lecznicze nie byłyby możliwe.

„Największym i stałym wyzwaniem jest pogodzenie wysokiego poziomu leczenia z brakiem pieniędzy”

Wycena świadczeń wysokospecjalistycznej pediatrii nie przystaje do realnych potrzeb. Co jest największym problemem w tej materii, co należy zmienić?

Jeśli ujmemy problem w szerszej perspektywie, zauważymy, że zmienić trzeba... prawie wszystko. Opieka zdrowotna w Polsce nie stanowi spójnego, logicznego systemu, dlatego próba załatwienia jednego problemu powoduje powstanie drugiego i następnych. Jak najszybciej powinna się więc rozpocząć poważna dyskusja nad podstawami organizacji naszego leczenia. Jeśli odniesiemy się wyłącznie do wysokospecjalistycznych świadczeń w pediatrii, to oczywiście wycena większości z nich nie pokrywa ponoszonych kosztów. Ale nie wystarczy, jak sądzę, skorygowanie samych wycen. Niezbędne jest ponowne wprowadzenie stopni referencyjności szpitali z odpowiednim zróżnicowaniem cen świadczeń oraz pokrycie kosztów wszystkich zadań szpitala klinicznego.

Rozmawiała Marta Koblańska